

**„KAŻDY CZŁOWIEK MA PRAWO DO SWOBODNEGO WYRAŻANIA OPINII;**

prawo to obejmuje swobodę poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania wszelkich informacji i poglądów, bez względu na granice państwowe, ustnie, pismem lub drukiem, w postaci dzieła sztuki bądź w jakikolwiek inny sposób według własnego wyboru”

[www.stowarzyszeniepiik.pl](http://www.stowarzyszeniepiik.pl)

Art. 19, pkt 2  
Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych  
(Dz. U. z 1977 r. nr 38, poz. 167)

**MYŚLIBÓRZ**

ROK IV NR 4/9

**EGZEMPLARZ  
BEZPŁATNY**

**WYDAWCA:**

Stowarzyszenie  
Praworządność i Kultura

ul. Daszyńskiego 7  
74-300 Myślubórz

Numer zamknięto:

23 grudnia 2011 r.

**UWAGA!**

**„Gdy chcesz  
opisać prawdę,  
elegancję  
zostaw krawcom”**

Albert EINSTEIN  
fizyk i matematyk  
(1878 - 1955)

☛ Gówno nigdy nie  
popłynie  
pod prąd!

**Boże Narodzenie 2011**

Tysiące życzeń leci po drutach,  
A jeszcze więcej leci w eterze.  
A kartek tyle, że Staś Strak Listonosz  
W swą wielką torbę ich dziś nie zabierze.

Dziwne to jakieś, boś Ty się narodził  
I wszyscy winniśmy życzyć Tobie.  
A my, jak gdyby przez nieuwagę,  
Wszystkie życzenia składamy sobie.

I choć to Twoje dziś urodziny  
My w wielkim pędzie i spraw natłoku,  
Zajęci sobą i świętowaniem  
Nie widzimy Ciebie. Zostajesz z boku.

Jak wytłumaczyć to, co się stało?  
To niemożliwe, co opisuje?  
Dziwne to takie i ciężko pojąć,  
Że zamiast Pana - służa świętuje.

Życzę Ci Jezu, w dniu Twych urodzin,  
Choć wiem, że w sercu Twym przez nas blizna,  
Błogosław Polsce i niech każdy Polak  
Odkryje słowa: **Bóg – Honor – Ojczyzna!**

Gall Anonim

**Do siego roku!**

\*\*\* Już koniec roku. Znow nawnie wierzmy, że ten kolejny, Nowy, będzie lepszy. Wierzmy, tak jak w wybory, że coś zmieni. Może wreszcie coś się poprawi.

Znow pojawia się Nadzieja, że nie będzie gorzej, drożej i byle jak. A w rzeczywistości - jest jak jest. Każdy sam dobrze wie, jak mu się powodzi. A pozostali?

Kilku się poprawiło, inni zasługują na leczenie, dla innych za późno, a reszta jak zwykle. Naiwnych jakby dalej tyle samo, ale jakby trochę mniej. Wielu wąpi. Nie chcą być naiwni.

Chcą być roztropni. To nic, że po szkodzie. Bo podobno to cecha narodowa - „Mądry Polak po szkodzie”.

Pewnych siebie nie ubył. Chociaż to niewielka grupa. Podobno nigdy się nie mylą i nie wąpią. Niestety. Zawsze dobrze wiedzą, że ograją naiwnych. Chyba mają rację.

Jest jeszcze reszta. Reszta jest milczeniem, bo ona wie, szuka i wąpi. Cóż, pożyczmy zobaczymy, co Nowy Rok przyniesie.

Tymczasem wszystkim składamy najserdeczniejsze życzenia. Zdrowia - pod każdą postacią. Szczęścia.

I żeby znowu nie było za późno?!

Prezes PiK - Artur Iwaszczenko

**Fraszka**

W koło mówi, że nie wierzy,  
Ale z nami świętuje.  
Nawet nie ochrzcił dzieci,  
Ale drzewko szykuje.

Mówi, że nic nie musi.  
Ksiedza do domu nie wpuści  
I nie myśli nic nad swym losem,  
Nawet w Wigilię nie mówi ludzkim głosem.

Gall Anonim

**Boże Narodzenie... i co dalej?**

\*\*\* Jest grudzień 2011 roku. Za chwilę Boże Narodzenie. Tak sobie myślę, co zmieniło się w naszym życiu od tamtych czasów? Mamy mieszkania, samochody, opiekę lekarską, szkoły, do których chodzą nasze dzieci, drogi, parki, sklepy, bieżącą wodę i kanalizację, szybką jak błyskawica informację o całym świecie... I można by wymieniać jeszcze jakiś czas. Wszystkiego i tak byśmy nie wymienili. Dlaczego? Bo tyle tego jest.

Mamy to my, Europejczycy, mamy Amerykanie, nie wszyscy już Azjaci, mieszkańcy Afryki i inne biedniejsze od nas społeczeństwa. A jak to było za czasów biblijnych?

Filmy i seriale, jakie proponuje nam telewizja z okazji świąt Bożego Narodzenia, skupiają naszą uwagę przede wszystkim na

Świętej Rodzinie, życiu Jezusa Chrystusa i jego naukach, pokazując przy tym wszechogarniającą biedę i prostotę życia ludzi.

Czy jednak jest to prawda o tamtych czasach? Pewnie nie do końca, bo istnieli przecież ludzie bardzo bogaci, bardzo wykształceni i to oni skupiali w swoich rękach to, do czego dostęp ma dzisiaj każdy człowiek - jeśli tylko chce. Myślę tu o dostępie do wiedzy. A co wiedzieli owi „uczni w piśmie”?

Uważnie czytając Pismo Święte dowiemy się, że umieli szepać drzewa, znali węgiel, używali minii do konserwacji drewna, znali dyby (myślałem, że to „wynalazek” średniowieczny), skoro był metal - musieli wydobywać rudy metali i umieć je wytopić i dalej przerobić, więc musiały być kuźnie, znano takie metale jak złoto, srebro, cynę i ołów.

Dalszy ciąg na str. 2

## Moim zdaniem

... Mając podobno na uwadze dobro naszej Gminy i mieszkających tu ludzi, wyborcy zagłosowali na pana Janowicza. Dlaczego? Bóg tylko raczy wiedzieć. Przesłanek było wiele. Nie będę tu wymieniała, na kogo można by było „postawić”, bo w tej chwili nie ma to znaczenia.

Dzisiaj wiem jedno. Uwierzyliśmy Panu Janowiczowi, a ten po prostu, tak zwyczajnie, nas oszukał. Skąd to przekonał?

Z premedytacją, tuż po wyborach, obwieścił wszem i wobec, że jego plany są inne (tylko czy na pewno są to jego plany?), niż te, które ogłosił w kampanii wyborczej. A ja, jak zapewne wielu innych wyborców, chyba nie zrozumiałam do końca, co tak naprawdę on wtedy powiedział. Ale tylko na krótką chwilę.

Już w pierwszych dniach swojego urzędowania Pan Janowicz zrobił coś, czego nikt się nie spodziewał. Przepraszam - oprócz tych, którzy to już dawno wiedzieli i zamierzali (przynajmniej planowali) zrobić.

Powołał na stanowisko wiceburmistrza pana Zbigniewa Cieleckiego i zatrudnił (na czas krótki) była Panią Skarbnik, czyli zaufanych pracowników byłego burmistrza pana Romana Matijuka. Wtedy też zaczęły dochodzić do mnie sygnały, że Burmistrz został złapany w sidła ludzi „trzymających władzę” w Myśliborzu od wielu, wielu lat.

Początkowo nie mogłam w to uwierzyć, zwłaszcza po tym, jak byłemu burmistrzowi Romanowi Matjukowi daliśmy, my wyborcy, czerwoną kartkę.

Jak się okazało, te sygnały były prawdziwe. Przypieczętowane zostały nowym stanowiskiem dla pana Romana Matijuka, którego zatrudniono, jako prezesa PGKiM Sp. z o.o. w Myśliborzu. Oczywiście,

wiście, zgodnie z konkursem był najlepszy. Czyżby? Czy może najlepsi byli ci, którzy zasiadali w komisji konkursowej?

Na stanowisku sekretarza Gminy pozostała pani Alicja Prill, która jednocześnie pełni funkcję przewodniczącej Rady Powiatu Myśliborskiego. W dalszym ciągu w Gminie Myślibórz, na odpowiedzialnych stanowiskach pracują ludzie, którzy nie powinni sprawować funkcji kierowniczych. Przy aprobacie Burmistrza ośmieszają nie tylko naszą Gminę, jako instytucję, ale Gminę rozumianą, jako wspólnotę wszystkich jej mieszkańców. Wydaje się, że zdaniem Pana Janowicza ludzie ci są Gminie bardzo potrzebni, a więc są nie do ruszenia. Dlatego za „ich sprawki” obrywają nie ci, co powinni.

W zarządach spółek lokuje się „swoich” ludzi, aby można było skutecznie i sprawnie zrealizować „swoje” plany i wizje. Świetnie im się to wszystko udało, nawet nie myśleli, że aż tak świetnie. Jak pisałam wyżej, Pani Sekretarz Gminy została Przewodniczącą Rady Powiatu. Radny Winiarczyk jest członkiem zarządu Powiatu. Radny Ferdynand Łukasik dostał wicka w radzie. Takiego obrotu sprawy chyba się nikt z nich nie spodziewał. Wraz z radnymi gminnymi, z pomocą jeszcze kilku innych, ważnych urzędników Gminy i Powiatu to, co zaplanowali, a czego nie mogli zrealizować po wcześniejszej porażce, niestety nie totalnej, tu i teraz realizują swoje pomysły na SWOJE ŻYCIE.

I to jak szybko! Czemu tak szybko?

Szlachetni politycy PSL, PO i SLD "uzdrowiają" system urzędniczy i oświatę. Na nasze nieszczęście pojawili się nowi radni, którzy nic nie kumają? Brną w to ....., jak ślepa kura.

W tym całym przedsięwzięciu nie ma miejsca dla ludzi myślących inaczej i nie ma miejsca dla tych, co ich upokorzyli przed całym światem. Nie ma też miejsca dla pracowników, którzy nie zgadzają się

ze swoimi pracodawcami. Albo jesteś z nimi, albo przeciwko. Jak jesteś przeciwko, to czeka cię zielona trawka i kolejne nieszczęścia, które nie ominą cię na pewno, bo trafiłeś na ich czarną listę. Najlepsze wyjście dla ciebie i twojej rodziny, to wyprowadzić się z Myśliborza.

Oni tylko na to czekają. Ale się nie oczekują, bo są jeszcze tacy, co im zależy, nie na funkcji, nie na stanowisku, ale na ludziach i na pięknym, zniszczonym przez wieloletnie rządy kolejnych fachowców i nieomylnych radnych, mieście MYSLIBÓRZ.

Ludzie są spolegliwi do czasu. Przyjdzie dzień, gdy nie zgodzą się z takim postępowaniem, ponizaniem i odbieraniem prawa do godnego życia. I chwala im za to.

Wszystkim Sympatykom Stowarzyszenia PiK oraz Czytelnikom naszego czasopisma i stron internetowych serdeczne życzenia, Radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwszego Nowego Roku, korzystając z okazji, składa

 Ossa

## Nowy Roczek

*Sprzedam Nowy Roczek* - czytam w Internecie. Zarty jakieś - myślę, lecz patrzę w gazecie. Ogłoszenie takie jest na pierwszej stronie, A pod ogłoszeniem z Gdańska, jakby dłonie.

Na podob klepsydry - w środku napis w bieli: *Sprzedam Nowy Roczek - najlepiej w Brukseli*. A pod ogłoszeniem po angielsku napis: *Kupisz Nowy Roczek, Polskę weźmiesz gratis*.

Pod tym ptasia łapka jest na pergaminie, Tego, co to Polskę sprzedawał w Berlinie. Anglik co chce mówić, myśli swych nie kryje... W Polsce siedzisz cicho, w PO Landzie żyjesz.

Gall Anonim

## Boże Narodzenie i... co dalej?

### Ciąg dalszy ze str. 1

Znali wodociągi, którymi transportowano wodę do miast, budowali cysterny do jej przechowywania. Nawadniali pola, a więc znali uprawę roli, skoro był miód znali również pszczelarstwo, wspomina się również o październikach - a to produkcja odzieży. Umieli również garbować skóry i to nie tylko te futerkowe, ale również tzw. lico - bo nosili przecież skórzane pasy - to mniej więcej tyle o rzemiośle. A co poza tym?

Ano właśnie. Znane były nauki ściśle takie jak: anatomia i fizjologia, medycyna, geografia i astronomia a nawet meteorologia (rytmy deszczowe). Znano „kolisty ruch wiatru” i co ciekawe „okrąg ziemi”. Nie dzielono się tą wiedzą z całym społeczeństwem. Była ona zarezerwowana dla wybranych - bardzo wąskiej grupy ludzi skupionej przy ówczesnej władzy. Pismo Święte określa ich, jako „biegłych w mowie i piśmie”.

Niezbadaną tajemnicą jest jednak to, dlaczego przyjdzie na świat Jezusa Chrystusa Bóg Ojciec umieszcza właśnie wśród biedoty, a na rodziców wybiera Józefa i Maryję - mistrzów pokory i ubóstwa. Myśląc „po ludzku” szanse Pana Jezusa na nauczanie były by nie porównywalnie większe, gdyby urodził się w rodzinie bogatej, gdzie świadomość społeczna rodziców i ich pozycja społeczna byłaby wysoka. Stan królewski upoważnia do tego, żeby być słyszany, a poza tym przekaz społeczny i respekt społeczny na to, co mówi król jest nieporównywalnie większy od tego, co mówi jakiś tam biedak, syn prostych niewykształconych ludzi, ludzi, z którymi tak na prawdę nikt się nie li-

czył i którzy w ówczesnym społeczeństwie nie mieli nic do powiedzenia.

Myśląc „po ludzku” Pan Bóg wcale nie ułatwił zadania wykonania swojego planu, ani samemu Jezusowi, ani Jego rodzicom. Ciężkie warunki życia, ucieczka przed Herodem, żeby uratować życie dziecka, z pewnością nie ułatwiały życia rodzinnego Świętej Rodziny. Wreszcie życie samego Jezusa Chrystusa tępiętego przez władzę pomimo niezaprzeczalnej Boskości i wielkich osiągnięć w nauczaniu, uzdrawianiu chorych, czynienia cudów nie było usłane różami. Można by zadać pytanie: gdzie sens i logika tego wszystkiego? Czy przemawianie do nas ludzi przez Pana Boga właśnie w ten sposób odniesie większy skutek? Czy może staliśmy się już „za mądry”, aby w prosty sposób przyjąć to, co chciał nam Pan Bóg przekazać? Czy wreszcie interesujemy się tym, co w ogóle mieliśmy odebrać z tego przekazu? A jeżeli niektórzy z nas odebrali te „wiadomości” to czy stosują je w swoim życiu? I czy w ogóle mamy na to ochotę? Przecież życie zgodne z Prawem Boskim to ograniczenia nie tylko dla samego siebie, ale również w stosunku do drugiego człowieka. A to już przestaje być wygodne dla większości z nas.

I właśnie w tym miejscu należy się zatrzymać, przystanąć na chwilę, niekiedy obejrzeć się za siebie, pomyśleć, czy może powiedziałbym zacząć myśleć i... dokonać wyboru. Dokonać wyboru, kiedy jeszcze nie jest za późno, kiedy jeszcze wszystko możemy naprawić, niezależnie od tego - kim jesteśmy.

Myślę, że święta Bożego Narodzenia są właśnie takim czasem, tą chwilą, której stracić nie można i... nie warto,

 Roman Wąsik

## BIULETYN INFORMACJI PUBLICZNEJ

\*\*\* Ten, kto korzysta lub próbował skorzystać z BIP na stronach Gminy Myślibórz dobrze wie, o czym teraz napiszę i może sobie ten tekst darować, poczytać ciekawsz. Pozostałym niniejszym dedykuję.

Otóż kiedyś ktoś mądry, prawodawca, uznał, że jako obywatele w pełni demokratycznego kraju mamy niepodważalne prawo wiedzieć, co wybrani przez nas przedstawiciele robią w przeróżnych radach, urzędach oraz innych gremiach administracji rządowej i samorządowej. W następstwie postępu i rozwoju ludzkości otrzymaliśmy wspaniałe narzędzie dostępu do informacji w postaci Internetu. Niestety narzędzie w ręku partacza nie czyni z niego fachowca, podobnie jak broda nie czyni z głupca filozofa.

Wracając do BIP-u. Korzystam z niego często w nadziei, że uzyskam pełne, rzetelne, a co równie ważne na czas informacje. I uzyskuje bez problemu na stronach Wojewody Zachodniopomorskiego, Sejmiku Samorządowego oraz wielu innych urzędów i instytucji, w tym także Powiatu Myśliborskiego. Tylko na stronach BIP gminy Myślibórz jakoś z tym kiepsko.

Próżno tam szukać przeróżnych dokumentów, których wymieniać nie będę, bo nie chce pisać noweli. Wymienię jednak kilka. Nie ma w BIP na przykład protokół-

ów z posiedzeń żadnej z czterech komisji Rady Miejskiej. A przecież są regularnie sporządzane. Przedstawiciele, wybrańcy, radni podejmują na sesjach ważne i często kontrowersyjne decyzje. Decyzje te wypracowują na komisjach. To na komisjach właśnie kształtują się poglądy, które mają wpływ na decyzje i w konsekwencji losy lokalnej społeczności. Dlaczego nie zamieszczane są protokoły z przebiegów komisji w BIP?



Inny przykład. Brakuje postanowienia burmistrza, które jest wymieniane w zamieszczonych dokumentach. Oraz innych dokumentów, do których często odwołują się dokumenty w BIP umieszczone. Informacyjny misz masz polega na tym, że wiadomo, co zrobiono, ale nie wiadomo, dlaczego albo wiadomo, dlaczego a nie wiadomo, co.

Inna beczka. Technicznie, jakość umieszczanych w BIP dokumentów często pozostawia wiele do życzenia. Nie rozumiem, po co umieszcza się tam marnej

jakości niewyraźne, rozmyte, słabo czytelne, skany dokumentów. Te same dokumenty tworzone są w wersji elektronicznej, pisane na komputerach przez pracowników gminy. Po co wprawdzie pisać, potem drukować, następnie skanować i na koniec umieszczać fatalnej jakości skany na stronach? Robota co najmniej podwójna a efekt żalostny.

Paradoks.

W powiatowym BIP umieszczają dokumenty na czas i jak należy. W Myśliborzu znajduje się siedziba Starostwa Powiatowego, oddalona o kilkaset metrów od Ratusza. W Starostwie bardzo ważną funkcję sprawuje osoba odpowiedzialna za organizację pracy gminny. W tym także za gminny BIP. To sekretarz gminy oraz przewodniczący Rady powiatu w jednej osobie. Może warto poprosić o radę i pomoc kolegów ze Starostwa. Oni wiedzą jak to się robi i jak to robić należy. W starostwie też jest sekretarz. Korona z głowy chyba nie spadnie? Wszak i Panu posłuchać nie zawadzi, kiedy sługa dobrze radzi.

Internet. Łączy ludzi na wszystkich kontynentach. W Myśliborzu dzieli. Zaledwie kilkaset metrów.

Artur Iwaszczenko

## HERB MYŚLIBORZA

### Legalny czy nie?

\*\*\* Pismem znak: PN.2.K.0911-51/2003 Wojewoda Zachodniopomorski stwierdził nieważność paragrafu 3 Statutu Gminy Myślibórz, będącego załącznikiem do uchwały Nr VI/46/2003 Rady Miejskiej w Myśliborzu z dnia 27 stycznia 2003 roku.

Cytuję: „Dlatego też przed wprowadzeniem wzoru herbu i flagi Gminy Myślibórz do nowego statutu zgodnie z dyspozycją przepisów art. 3 ust. 1 ustawy o odznakach i mundurach Rada Miejska powinna uzyskać opinię właściwego ministra” i dalej „W związku z powyższym proszę o usunięcie stanu niezgodnego z prawem”.

To tylko jeden z wątków poruszonych w rozstrzygnięciu nadzorczym Pana Wojewody. Należałoby zadać pytanie, jakie są konsekwencje prawne takiego „rozstrzygnięcia”?

Wniosek nasuwa się sam. Skoro zapis paragrafu 3 jest niezgodny z prawem, to używanie znaków w nim wymienionych też jest zabronione.

Moim zdaniem reguluje to zapis art. 68 Kodeksu Wykroczeń w brzmieniu:

§ 1. Kto bez właściwego zamówienia wyrabia pieczęć, godło lub znak instytucji państwowej, samorządowej lub organizacji społecznej, lub też taką pieczęć, godło lub znak wydaje osobie nieupoważnionej do odbioru podlega karze grzywny.

§ 2. Tej samej karze podlega, kto bezprawnie posiada, zamawia lub nabywa taką pieczęć

§ 3. W razie popełnienia wykroczenia określonego w § 1 i 2 godło lub znak ulegają przepadkowi.

Więc jeśli ktoś myśli, że nasza gminna władza się tymi przepisami przejęła, to się mocno myli.

Nasza władza postanowiła sobie, że pokaże, iż jest na tyle silna i niezależna od tych norm prawnych, że prawie każdą uchwałę Rady Miejskiej, którą wysyła do Pana Wojewody firmuje herbem Myśliborza (na używanie, którego nie ma przecież pozwolenia), a na Ratuszu Miejskim spokojnie powiewają flagi, (na które też nie ma pozwolenia).

Jak do tej pory nikt nie zauważył tych nieprawidłowości. I oby tak dalej..., bo za jakieś pół roku powinniśmy mieć nowy statut.

Roman Wąsik

## Najprościej... NA BRUK!

### Ponad 9 lat po wyroku

\*\*\* Wyrokiem Sądu Rejonowego w Myśliborzu z dnia 22.10.2002 r., sygn. akt I C 234/02 zdecydowano o eksmisji, czteroosobowej wówczas rodziny, z lokatorskiego mieszkania spółdzielczego - **do lokalu socjalnego!** Dnia 31 maja 2007 roku trzy osoby z tej rodziny (żona i dwójka prawie dorosłych dzieci) wyeksmitowane zostały do takiego **lokalu socjalnego dla czterech osób**. Córka urodziła tu dziecko.

W międzyczasie dotychczasowe małżeństwo rozpadło się i samotny mąż prowadził, zresztą od dość dawna, samodzielne życie. Jako inwalida, człowiek niedowidzący, mężczyzna ten starał się przez cały czas o przyznanie mu przez Gminę oddzielnego, jednopokojowego lokalu, nawet do remontu, w którym mógłby zamieszkać. Niestety.

Trzech burmistrzów i kilku wiceburmistrzów, kilka składów rady miejskiej w Myśliborzu, a także, przez cały czas bardzo aktywny, radny rady miejskiej w Myśliborzu (szef spółdzielni mieszkaniowej, do której należy zajmowane przez tę rodzinę mieszkanie) nie potrafili zapewnić mu takiego lokalu, mimo, że sam z dotychczas zajmowanego mieszkania chciał się wyprowadzić. Po wyeksmitowaniu w maju 2007 roku członków jego, już „byłej” rodziny, w dotychczas zajmowanym, spółdzielczym mieszkaniu został sam. **Mieszkał tam, aż do dnia 14 listopada tego roku włącznie.**

Dzień wcześniej, tj. 13 listopada 2011 roku, około godziny 19-tej wieczorem, wszedł do jego mieszkania komornik. Wręczył mu wezwanie do natychmiastowego opuszczenia mieszkania. Jeśli tego nie zrobi, jutro o godz. 7:30 komornik dokona jego eksmisji do lokalu tymczasowego, którym ma być pokój w internacie w Rowie.

Jak powiedział (i napisał) tak zrobił. Dokładnie o 7:30 mizerny dobytek załamanego mężczyzny przewieziono do Rowu grożąc mu, że jeśli nie przyjmie zaproponowanego mu lokalu tymczasowego, wyładuje „pod mostem”. Czyli **bezrobotnego inwalidę, który ma prawo do lokalu socjalnego, właściwie wyrzucono na bruk!**

Na miejscu okazało się, że **pokój ma opłacony tylko do końca roku!** Był po pomoc u Burmistrza. Ten nic dla niego nie ma, a o eksmisji nic nie wiedział. **Gmina** ma podobno dbać o dobro członków naszej wspólnoty, ale sprawą tego biedaka się nie przejmuje. Podobnie, jak radny. Mieszkań socjalnych Gmina nie ma! **Ma za to na podnośnik widmo „zagazowanie miasta”, czy na przejęcie „Szkunera”.**

Waldemar J. Wiernicki

## ROZWÓJ - PRZEZ LIKWIDACJĘ!

### Dyrektor się tłumaczy – ZPOW „SZKUNER” likwidują

... Oryginalny sposób na rozwój instytucji wypracował, a właściwie wymyślił, Zarząd Powiatu Myśliborskiego działając pod światłym kierownictwem Starosty, pana Arkadiusza Mazepy.

Po blisko rocznej pracy umysłowej wymyślili koncepcję, której Einstein by się nie powstydział. Aby zapewnić „dalszy, intensywny rozwój” około 16-tu powiatowych placówek oświatowo-wychowawczych naależy podjąć uchwały o ich natychmiastowej - do 31.07.2012 - likwidacji!

Z tym pomysłem wystąpili na Radzie Powiatu tłumacząc (inaczej, niż napisali w uzasadnieniu), że nikt nie ma zamiaru krzywdzić młodzieży! Nikt nie ma zamiaru likwidować Ogniska Pracy

Pozaszkolnej, czyli „Formacji Słońce” w Barlinku, ani myśliborskiego „SZKUNERA”! Uchwały te są im niby potrzebne tylko po to, by móc rozpocząć „społeczne konsultacje” i „wypracować” jak najlepszy model ich funkcjonowania - wielokrotnie zapewniał z mównicy pan Starosta.

Pic na wodę, fotomontaż! Z mównicy słyszymy co innego, a w uzasadnieniach napisano: Powiatu nie stać na utrzymanie tych placówek!

Gdyby intencje były czyste autorzy projektu nie musieliby z mównicy głosić co innego, niż napisali w uzasadnieniach do przedkładanych uchwał.

Radni zaczęli wycofywać się „z pomysłu” Zarządu już przed głosowaniem nad drugą uchwałą

„o zamiarze likwidacji”, ale po naradzie zagłosowali „jak trzeba” - 14-tu „za”, pięciu „przeciw”.

Propozycję likwidacji MOS „Szkuner” uzasadniono krótko: „Wysokie koszty utrzymania z równoczesnym spadkiem dochodów powodują brak możliwości dalszego finansowania jednostki przez Powiat”. Podobno zarządzanie połączonymi placówkami szło nienajlepiej (dyrektor „nie miał pomysłu”), dlatego placówki trzeba rozłączyć, a później jedną z nich zlikwidować.

Starosta dodatkowo zapewniał radnych, że Gmina chce wziąć cały MOS „Szkuner” - **chyba ma wolne blisko milion złotych?** Tylko, że na razie nie ma gminnej decyzji, a Starosta już wie, co Rada Gminy uchwali! **Po co więc ta Rada i jej najbliższa sesja?**

Można przewidzieć, że różne „jemioły” i „pijawki” znów będą miały „swoje łódki”.

Waldemar J. Wiernicki

## ŚWIĘTA!



### Moje MOTTO na koniec roku

*Pisząc PRAWDĘ o Gryziborku  
Zazwyczaj „wałę z grubej rury”,  
Jako mini redaktor naczelny -  
„PIK - Myśli bez Cenzury”.*

*Jednak raz na jakiś czas,  
Jak mi się tam „coś nie zmieści”,  
Publikuję JA na lamach, moich -  
„Myśliborskich Wieści”.*

Waldemar J. Wiernicki

**PIK**  
**Myśli bez Cenzury**

#### WYDAWCA:

Stowarzyszenie Praworządność i Kultura  
74-300 Myślibórz, ul. Daszyńskiego 7  
NIP: 597-16-83-168, REGON: 320417407

Konto: GBS Barlinek O/Myślibórz  
Nr 88 8355 0009 0054 2210 2000 0001

#### Zarząd:

Prezes: Artur IWASZCZENKO  
Skarbnik: Roman WAŚIK  
Sekretarz: Waldemar Jacek WIERNICKI  
Członek: Mieczysław GRZYBKOWSKI  
Członek: Janusz GAJEWSKI

#### ADRES REDAKCJI:

74-300 Myślibórz  
ul. Mariana Buczka 11, skr. poczt. 38

#### Redaktor naczelny:

Waldemar Jacek WIERNICKI  
Tel.: 0-95 747-26-83 lub 692-044-618  
e-mail: jacek.wiernicki@neostrada.pl

#### UWAGA!!!

\*Wszystkie teksty członków PIK są publikowane z tym znaczkiem przed ich nazwiskiem. Pozostałe teksty (bez cenzury i jakiegokolwiek komentarza) publikujemy, na wyłączną odpowiedzialność ich autorów, z zaznaczeniem, iż jest to „list”, „sprostowanie” lub „polemika”!!! Teksty niepodpisane - od redakcji. Skład własny.

Publikacja: w INTERNECIE

Adres strony: [www.stowarzyszeniepik.pl](http://www.stowarzyszeniepik.pl)

DRUK: własny, w niewielkim nakładzie